

# Wojciech Ezzat, Horyzont marzeń

Szarość przejdzie z czasem  
Szkarłat twoich ust  
Kolor obcych oczu  
Jest nieostry, nieostry już...  
Granat cudzych myśli  
Błękit wspomnień nas  
Fiolet w swej prostocie skomplikowany tak  
Jak tęsknoty smak

Ocal mnie nie milcząc złotem  
Ocal mnie kolażem barw  
Ocal mnie, czekam wciąż tak nieodkryty  
Na jeden choćby odcień nas

Horyzont marzeń, a za nim miliony gwiazd  
Deszczem spadają w dal  
Horyzont marzeń  
Przed nim dziś stoję sam  
Czy odważysz się malować nas?

Kolory wybierz proszę  
Wypełnij nimi mnie  
I nie bój się dla mnie odważnych zmian  
Tylko tego chcę

Ocal mnie nie milcząc złotem  
Ocal mnie kolażem barw  
Ocal mnie, czekam wciąż tak nieodkryty  
Na jeden choćby odcień nas

Horyzont marzeń, a za nim miliony gwiazd  
Deszczem spadają w dal  
Horyzont marzeń  
Przed nim dziś stoję sam  
Czy odważysz się malować nas?

Bo ja sam w obrazach widzę nas spełnionych tak  
Bo ja sam w obrazach widzę nas spełnionych